

„KURJER WARSZAWSKI”
wyd. w Warszawie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; mie-
sięcznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie Rs. 8,
(w tem mieści się już opłata
pocztowa za przesyłkę kop. 96,
oraz za opakowanie i Ekspedy-
cję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się
rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: S-go Władysława króla Węgierskiego.
Jutro: S-go Irenusza Biskupa i M.
Czwartek: SS-ch Piotra i Pawła Apostołów.
Piątek: SS. Emilji i Lucyny Panien.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 42.
Zachód „ 8 „ 23.

Długość dnia godzin 16 minut 41.
Ubyło „ 2.

Sobota: S. Teodoryka Króla.
Niedziela: Nawiedzenie N. M. P.
Poniedziałek: SS. Heliodora i Anatoliusz
Wtorek: S. Józefa Kalasantego W.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.”: **PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.**

OD REDAKCJI.

„KURJER WARSZAWSKI” w kwartale trzecim r. b. wychodzić będzie jak dotąd.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

Rocznie rs. 4 kop. 80.
półrocznie „ 2 „ 40.
kwartalnie „ 1 „ 20.
miesięcznie kop. 40.

Za odosłanie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..... rs. 1 kop. 20.
Za przesyłkę pocztową..... „ 24
Za przepaski i ekspedycję..... „ 56

Razem rs. 2 kop. —

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski..... rs. 2 kop. 40.
Za przesyłkę pocztową..... „ 48
Za przepaski i ekspedycję..... „ 12

Razem rs. 4 kop. —

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski..... rs. 4 kop. 80.
Za przesyłkę pocztową..... „ 96
Za przepaski i ekspedycję..... „ 24

Razem rs. 8 kop. —

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera” adresować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

Kwartalnie rs. 2.

Półrocznie rs. 4.

Rocznie .. rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski” ma być wysyłany.

W „Gońcu Urzędowym” czytamy: Aby dać możliwość młodzieży kształcącej się w służbie telegraficznej, pragnącej poświęcić się służbie telegraficznej, nabyć najprędzej i najprzystępniej wymagane do tej służby wiadomości, Departament telegrafów otworzył wykład praktyczny służby telegraficznej przy wszystkich zarządach oddziałów telegraficznych, oraz na główniejszych telegr. stacjach. — Uczący się w czasie kursów pobierają wsparcie od rządu. Obok tego Departament podaje do wiadomości, że obecnie wiele posad na mechaników, telegrafistów i sygnalistów wakuje. Życzący nauczania się służby, robią podania do zarządów oddziałów telegraficznych, lub do naczelników stacji główniejszych o przyjęcie ich na kursa praktyczne. — W podaniach powinno być wyszczególnionem na jaką posadę podający prośbę przygotowywać się pragnie, i dołączone dowody wieku, stanu, świadectwa z odbytych kursów (jeśli posiada) i attestat z poprzedniej służby, jeśli jest w tym wypadku.

Wiadomości wymagane przy wejściu na kursa przygotowawcze są następujące:

a) na mechanika, oprócz ogólnego elementarnego wykształcenia, znajomości chemii i fizyki (w zakresie kursu gimnazjalnego) i jedno z rzemiosł: ślusarstwo lub tokarstwo.

b) na posadę telegrafisty, cały kurs arytmetyki geografii i języki: francuski i niemiecki o tyle, aby niemi pisać poprawnie i rozmówić się bez trudności;

c) na sygnalistę trzeba posiadać geografję, arytmetykę i pisać ortograficznie po rusku.

Egzamina odbywają się w każdym czasie, bez pew-

nego, ustalonego programu, idzie tu bowiem, bardziej o poznanie zdolności. Po zdaniu egzaminu zadawania, rozpoczyna się wykład praktyczny służby telegraficznej, po upływie miesiąca uczącym się wydają od rządu następujące pensje:

Sygnalistom — rs. 8 miesięcznie;
Telegrafistom — rs. 12 „
Mechanikom — rs. 15 „

W miarę otwierających się wakansów kończący kursa otrzymują posady rządowe etatowe. — Telegrafisci posiadający język angielski oprócz etatowej pensji otrzymują dodatek od 200 do 300 rs. rocznie. Na posady wyżej wymienione, mogą być przeznaczani wszyscy bez różnicy stanów, byle wiek był odpowiedni do zajmowanej posady.

— **—** Zakład Kumysowy w Saskim ogrodzie w tym roku nie małem cieszyć się powodzeniem. Doświadczywszy skutków zbawiennych tego środka, lekarze warszawscy wielu chorym pić go zalecają, i wielka część pijących widocznie polepszenia zdrowia doświadcza. Dotychczas trzysta butelek dziennie tam się sprzedaje, a można oczekiwać, że ilość ta w krótkie znakomicie się pomiejszy. Takie powodzenie powinno być zachętą i bodźcem dla właścicieli do coraz to większych ulepszeń w urządzeniu zakładu i administracji.

Tymczasem dzieje się zupełnie przeciwnie. Przy tak znacznej ilości kumys pijących, jeden bufet chyba na żart tylko stać może. Przy tym bufecie dwie osoby publiczność obsługują, a najczęściej nawet jedna. A toż trzeba kasę prowadzić, krany w kręcać, kufle płókać, kumys nalewać. Dwie osoby a tem bardziej jedna temu wszystkiemu wystarczyć nie potrafią. Żądający więc kumysu zmuszeni są często po pół godziny i więcej czekać, za nim kolej na nich przyjdzie. Niektórzy zniecierpliwieni czekaniem sami sobie posługują, co jest niezaprzeczoną ujmą dla zakładu. Niedawno zabrakło butelek z kumysem i publiczność cała trzy kwadranse czekać musiała, zanim je z ulicy Granicznej przyniesiono.

Widok tych wszystkich niedokładności nie mile razi obok znajdującego się w tymże ogrodzie o kilkadziesiąt kroków zakładu wód mineralnych, gdzie porządek i uprzedzająca dbałość o wygodę publiczności są wzorowemi.

Chcemy tu jeszcze jedną zrobić uwagę. Po wkreśceniu krana do korka, gaz z butelki szyjką do góry obróconej pomału się ularnia, dla tego najlepiej jest trzymać ją szyjką w dół. Dobrzeby więc było, żeby w zakładzie urządzono takie ławki lub tapczany z otworami, w które by się butelki szyjką w dół obrócone mieściły. Numer przy każdym otworze napisany, każdemu właścicielowi butelki pewną byłby wskazówką.

Nie wątpimy, że Zakład kumysowy te uwagi nasze uwzględni zechce, gdyż od tego nie tylko zadosyć uczynienie słusznym wymaganiom publiczności, lecz i powodzenie samego zakładu niezawodnie zależy.

Wiadomości miejscowe.

(Art. nadesłany) Panie Redaktorze! Pragnąłbym zwrócić uwagę pańską na przedmiot zarówno ważny pod względem higieny publicznej i ekonomji, na *tańszość mieszkania* w ogóle, a głównie też na *konieczność tanich mieszkań letnich*. Wiadomo, jak ogólnie mieszkańcy Warszawy, pragną tych ostatnich; lada kąć w Wierzbnie, Mokotowie lub nawet w Alejach, bywa przepłacanym. Otóż, dla obniżenia cen, a zarazem zapobieżenia wynikającym ztąd trudnościom, proponuje, ażeby w okolicy Alei Marszałkowskiej lub Nowej Wsi, w miejscowości zdrowej i niezbyt oddalonej, wybudować szereg domków drewnianych na podniurowaniu (des chalets), wśród ogrodów.

Każdy taki dworek mieściłby jedną łazienkę z pralnią i jedną górę oraz dwa zupełnie mieszkania, po trzy pokoje z kuchenką, schowaniem i wygodką każde, — wszystko zaś urządzić w ten sposób, aby lokator przez roczne spłaty po pewnym przeciągu lat, stawał się właścicielem zajmowanej przez siebie części domu lub też i całego budynku.

Ogródki przed domami i wspólny duży ogród, naokoło dopełniałyby całości.

W środku możnaby urządzić pocztę, fontannę, sklep i t. d. Gaz i wodociągi; kolej konną z łatwością by można tam doprowadzić.

Inną miejscowością, którąby się w takiż sam sposób zażytkować dała, lubo już nieco odleglejszą, jest miejscowość, od rogatki Mokotowskich do Belweder-
skich, koło Siele znajdujących się.

Zasady ekonomiczne, według których podobne budowlę powstać mogą, znajdzie czytelnik w broszurce: „Les habitations économiques par E. Menu de St. Mesmin.” Poddając ten projekt dyskusji, pragnąłbym usłyszeć w tym względzie zdania pp. budowniczych i właścicieli gruntów, co do kosztów, i w tym celu proszę Redakcję Kurjera o gościnność.

Jeden z lekarzy warszawskich.

(Przypisek Redakcji). Nie tylko rekomendujemy dziełko, które korespondent przytoczył w materji powyższej, ale daleko zupełniejsze jak: „Die Wohnungs-
zustände der arbeitenden Klassen. Sax. 1869.” „Ueber Arbeiter-Verhältnisse und Erwerbsgenossenschaften. Tellkamp 1870.” „Les Institutions ouvrières de Mulhouse. 1865. Véron.” „Die Wohnungsfrage. 1868.” „Der Einfluss der Wohnungs a. d. Sittlichkeit.” „Laspéyres Etienne. 1869.” „Das Armenwesen-Emmenga-
haus. 1870.” „Le salaire. Moureau. 1868.” etc. Wszelako są to dzieła więcej informacyjne jak instrukcyjne, a budowanie tanich mieszkań dla każdej miejscowości ma inne warunki. Zyski rozłożone na długie lata są główną przyczyną, dla której idea nie znalazła jeszcze odpowiednich kapitałów. W Petersburgu od r. 1861 istnieje „Towarzystwo dostarczania tanich mieszkań,” w Rydze od r. 1859, w Moskwie od r. 1861, na koniec w Kijowie znany bogacz p. Demidow, ogłosił w r. z. konkurs na plany tanich domków obejmujących 100 mieszkań. Dla czegożby w Warszawie nie mogło udać się podobne towarzystwo. Redakcja chętnie udzieli miejsce w swem piśmie dla wszelkich w tej materji propozycji.

— Od dwóch dni spadanie barometru i kierunek wiatru południowo-zachodni, zapowiadały zbliżającą się burzę. Wczoraj od rana ciągle zrywał się wicher, a niebo pokrywało się coraz gęstszymi chmurami. O godzinie kwadrans na szóstą, dał się słyszeć pierwszy grom, a wkrótce za nim spadł deszcz ulewny. Odtąd z krótkimi przerwami padał deszcz rzęsy do późnej nocy, bez gromów wszakże, od czasu tylko do czasu widać było błyskawice odległej burzy. Sądząc z czasu i trwania ulewy w Warszawie, można wnosić, że dotknęła ona miejscowości na znacznej bardzo przestrzeni położone.

— W tych dniach wyszło z pod prasy sprawozdanie z zarządu funduszów tutejszego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego za rok ubiegły 1870. Ze sprawozdania tego nader dokładnie i szczegółowo ułożonego dowiadujemy się pomiędzy innemi:

Kapitały wieczyste Zboru wynoszą rubli 89 083 kop. 16½. Z tych blisko połowa bo rs. 43,115 k. 66 należy do funduszów szpitala.

W ciągu roku 1870 dochody wraz z pozostałością z r. 1869 wynosiły rubli 43,730 kop. 61½. Na sam szpital wpłynęło rubli 15,292 kop. 14½.

Wydatki poniesiono: na utrzymanie kościoła rubli 10,810 kop. 38, na dom starców rsr. 5,758 k. 15, na dom kalek nieuleczalnych rs. 219, na dom sierot rsr. 4,616 k. 87½, na szkoły parafialne rs. 3,842 k. 95½, na kupno książek dla ubogich uczniów rs. 107 k. 26, na wsparcie wdów i sierot po pastorach rsr. 225, na utrzymanie szpitala rs. 15,276 k. 90½, razem wydano rsr. 40,856 kop. 52½.

W domu Starców ubogich z końcem 1869 r. znajdowało się mężczyzn 16, kobiet 21. W ciągu r. 1870 przybyło m. 6, k. 5, ubyło zaś m. 3 k. 9; pozostało na r. 1871 m. 19, k. 17, razem 36. Tyle też średnio osób utrzymywano. Koszt żywności wynosił na głowę kop. 16,36.

W domu sierot z początkiem 1870 r. znajdowało się chłopców 22, dziewcząt 20; w ciągu roku przybyło chl. 5, dz. 4; ubyło chl. 6, dz. 4; pozostało na rok 1871 chl. 21, dz. 20. razem 41. Utrzymywano śred-

dnio 42 sierot dziennie. Do ochrony uczęszczało przeciętnie dziennie chl. 29, dz. 27, razem 56.

Koszt żywienia jednej sieroty, licząc w to służbę i dzieci przychodzące do ochrony, wynosi dziennie kop. 11,12.

W ciągu roku 1870 uczęszczało do szkoły męskiej uczniów 318, z tych 162 bezpłatnie, uczennic 320, z tych 188 bezpłatnie; do szkoły przy cmentarzu chodziło 67 dzieci, z tych 6 bezpłatnie. Razem uczęszczało do szkół 705 dzieci, z tych 356 bezpłatnie.

Wydział jałmużniczy udzielił bezpłatnie ubogim: karawanów 116, pokładnego 161, grobów 158, trumien 66, mów pogrzebowych 9, wypisów aktu urodzenia 7, aktu ślubu 1, aktu zejścia 1, ślubów 3.

Wartość nieruchomości i ruchomości własnością gminy będących, wynosi rubli 568,082 kop. 52½.

W końcu sprawozdania zamieszczona jest imienna lista osób, które w naturze lub pieniądzu złożyły w ciągu r. 1870, jakiegokolwiek ofiary na rzecz instytucji dobroczynnych pod opieką gminy zostających. Coś podobnego powinno być wprowadzonym do sprawozdań wszelkich instytucji dobroczynnych. Pominąwszy inne względy, wykazowi takiemu nie można odmówić ważności materiału statystycznego dobroczynności publicznej.

== Dnia 4 b. m. ogromna burza srożyła się w kilku miejscowościach powiatu Tomaszewskiego. W gminie Komarów grad spowodował szkody na przeszło 3,000 rubli.

== Księgosusz panujący w rozmaitych miejscowościach gubernji Suwalskiej ustał już zupełnie.

== Donoszą nam z pod *Tomaszowa Rawskiego*: Zeszłego poniedziałku w lasach należących do leśnictwa Lubochnia (o parę mil odległego od Tomaszowa Rawskiego), między godziną 4-tą a 5-tą po południu, nadciągnęła wielka i straszna burza, która oprócz szkód pomniejszych zrządzonych w okolicznych wioskach, powyrwała z korzeniami drzewa w ilości kilku tysięcy sztuk najmniej. Nietylko drogi w lesie, ale i trakt szeroki wiodący przez las do Opoczna, zasłany został drzewem, przez co utrudniona została komunikacja. (G. W.)

== Grad niezwykle wielkości, o jakiej nie miano wyobrażenia, bo dochodzący prawie wielkości głowy dziecka, spadł w dniu 19 b. m. we wsi Słupowo pod Kępną, należącej do p. Leonarda Radońskiego. Na całym polu tej wsi w życie nie pozostało ani jednego stojącego kłosa; groch i jęczmień gdzieś się podzielił w całym znaczeniu tego wyrazu, a siano i koniecznie zupełnie znikły. Drzewa pozostały prawie bez liści, a w oknach od strony fali nie zostało ani jednej szyby, nawet tektury na dachach. (G. W.)

== Czytamy w „Kaliszaninie“. Przed kilku miesiącami w majątku pewnego obywatela powiatu Sieradzkiego, zachorował siedmiu ludzi na czarną krostę i jednocześnie tenże obywatel miał znaczny upadek w inwentarzu na karbunka, a mianowicie: owiec padło przeszło 200 z owczarni składającej się z 375 sztuk, trzody chlewnej sztuk 16, bydła, koni i psów po kilka sztuk, a drobiu sztuk kilkanaście. Przy śledzeniu przyczyny pojawienia się choroby, okazało się, że właściciel majątku kupił skórę od starożakonnego właściciela garbarni z miasta Białek, a że takowa była sucha, kazał ją moczyć w kałuży znajdującej się na podwórzu. Trzoda chlewna tarzając się w takowej, najpierw zachorowała, a następnie zaczęły chorować owce w owczarni, w której wykrcano skórę na surowiec, i ludzie kręcący skórę; konie zachorowały od półszorków reparowanych wykrcaną skórą, psy i drób od zjadania odpadków skóry, i szczyry; — z tego pokazuje się jasno, jak dalece karbunka jest zaraźliwy i straszny.

== Rozpowszechnianie kolei żelaznych pociągnęło za sobą dbałość o zaspokojenie wszystkich potrzeb, a nawet kaprysów osób podróżujących. Za granicą jadący koleją żelazną nie czują w niczem braku i mogą na każdej stacji wszelkie swe żądania zaspokajać. My pod tym względem bardzośmy w tyle pozostali. Często bardz, jeżeli podróżny we wszystko się z domu nie zaopatrzy, to choćby i pieniędzy nie żałował, aż do granicy nie znajdzie gdzie żadaną rzecz kupić. Jedną z tych niedogodności jest niemożność dostania w podróży pism periodycznych. Otóż wkrótce na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej mają się rozpocząć pewne pod tym względem ulepszenia. Jeden z przedsiębiorców warszawskich uzyskał już od władzy, jak już o tem donosiliśmy pozwolenie, na urządzenie w dworcach kolei Warszawsko-Wiedeńskiej sklepów z książkami i pismami periodycznymi. Ponieważ wszystkie pisma periodyczne w Warszawie wychodzące tegoż samego dnia będą wysyłane, więc podróżujący będą mogli nieć zawsze najświeższe z Warszawy wiadomości. Nadto udający się do Warszawy będą mogli w tych sklepach poznać dokładne o Warszawie wiadomości. Za dni kilka projekt ten już ma się urzeczywistnić.

— Pani Z. Scisłowska w korespondencji do „Kurjera Lubelskiego“, mówi: O mil cztery od Sokołowa, włocianin kupił, złożywszy się, duży majątek za siedmiesiąt tysięcy rubli. Płacił złotem i srebrnymi rublami. Przy targu jeden z obywateli zapytał, ile mają na to pieniędzy; dwóch odpowiedziało, nie wiemy, ale mamy po górówatej ćwierci rubli i po rożku dukatów!

== W fabryce wyrobów stolarskich przy ulicy Chłodnej Nr 53, zapaliły się wióry w bliskości maszyny parowej. Ogień zdołano ugasić natychmiast.

== Wczoraj dwaj uczniowie, szkoły powiatowej specjalnej (przy ulicy Rymarskiej), Józef Bissen i Dąbrowski, po akcie uroczystym zakończenia nauk, udali się na spacer na Pragę i tam najawszy łódkę zaczęli pływać po Wiśle. W bliskości fortu Prazkiego Bissen, chciał wyskoczyć z łódki na brzeg, wpadł do wody i utonął. Znajdujący się nieopodal rybacy rzucili się na pomoc, nie mogli jednak odnaleźć nawet ciała Bissena. Dąbrowskiego pozostałego na łódce zdołano z niej wydostać.

== Dziś o godzinie 11ej przed południem, odbył się akt zakończenia nauk w **III. Gimnazjum klasycznym męzkim**, na rogu ulicy hr. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia. Otrzymali na nim nagrody, następni uczniowie: z klasy I. Lande Jan, Żera Ignacy, Mazurek Adam, Galiński Jan, Rembieliński Antoni, Statkowski Roman, Szeiner Józef, Zubiencow Antoni; z klasy II. Ciagliński Kazimierz, Górski Piotr, Krajewski Stanisław, Danielewicz Czesław, Zalewski Franciszek; z klasy III. Łopuski Jan, Szymkiewicz Jan, Kornberger Henryk, Lande Michał, Ciagliński Jan, Matuszyński Bolesław; z klasy IV. Błaszowski Leon, Ciagliński Franciszek, Puchewicz Kazimierz, Herman Juliusz, Musiałowski Stanisław, z klasy V. Fuki Stanisław, Lande Czesław, Grabowski Józef; z klasy VI. Szyller Stanisław, Poznański Edward, Stoltzman Jan; Pławiński Józef, Galera Joachim, Józefowicz Stanisław. — Otrzymali patenta: Winawer Mikołaj, Wojtasiewicz Józef, Wąsowski Aleksander, Elzenberg Antoni, Fijałkowski Józef, Garbowski Franciszek, Grabowski Władysław, Gronowski Władysław, Dąbrowski Czesław, Dyski Władysław, Koplewski Władysław, Krotowski Adolf, Ledóchowski Michał, Marchwicki Józef, Nowicki Henryk, Olszewski Jan, Openchowski Teodor, Rożycki Eugeniusz, Rohn Ignacy Rundo Herman, Słupski Wacław, Szeiner Wacław. Otrzymali medale: złoty, Gronowski Władysław; srebrne: Winawer Mikołaj i Dąbrowski Czesław.

== Dziś o godzinie 11 z rana, odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego w **IV. Gimnazjum klasycznym męzkim** na placu Trzech Krzyży. Otrzymali nagrody następujący uczniowie: z klasy I. Ciemniowski Michał, Koral Ludwik, Kamiński Józef; z klasy II. Matlakowski Michał, Hrubant Ksawery; z klasy III. Ciemniowski Manswet, Ujejski Adam, Józefowicz Bolesław, Dybek Stanisław; z klasy IV. Chełchowski Kazimierz, Kucharski Witold, Pisulewski Stanisław; z klasy V. Kożuchowski Walery, Ficki Aleksander; z klasy 6. Dybek Włodzimierz, Martini Leonard, Haberling Aleksander. — Otrzymali patenta z ukończonego kursu nauk gimnazjalnych: Jawdyński Franciszek, Byszewski Józef, Henisz Stefan, Henisz Józef, Gościński Czesław, Hrubant Stefan, Kwasięborski Władysław, Konopczyński Aleksander, Kluczewicz Wiktor, Łazowski Albert, Zubiński Zygmunt, Lemański Ludwik, Pilicki Michał, Pogorzelski Tadeusz, Przychodźki Wacław, Przychodźki Józef, Piastuszkiewicz Mieczysław, Przysański Stanisław, Skulski Hieronim, Sosonko Jan, Świerczewski Adolf, Trzcinski Witold, Stromfeld Czesław. — Otrzymali medale: złoty: Jawdyński Franciszek; srebrne: Konopczyński Aleksander, Przysański Stanisław.

== W gimnazjum realnem na akcie uroczystym zakończenia roku szkolnego odbyłym w dniu dzisiejszym o godzinie 4 tej po południu w obecności Naczelnika Dyrekcji naukowej rz. rad. st. Wilujewa, następujący uczniowie otrzymali nagrody z klasy I-ej: Boharewicz Kazimierz, Białkowski Michał, Niewiński Aleksander, Pomarnacki Stanisław; — z klasy 2-ej: Stawnicki Mikołaj, Bar Roman, Broniewski Stanisław, Tarczałowski Józef, Chomicz Klaudjusz; — z kl. 3-ej: Dąbrowski Paweł, Żukowski Kazimierz, Bogucki Hilary, Kontski Mateusz; — z klasy 4-ej: Żukowski Stanisław, Ralciewicz Stanisław, Golder - Egger Stanisław; — z klasy 5-ej: Nalepiński Aleksander, Lebedziński Józef. Patenta: Boguski Józef, Więckowski Aleksander, Gerreth Karol, Gliński Henryk, Dobrowolski Bolesław, Majewski Wincenty, Mleczko Stanisław, Moderau Edward, Moskałewski Bohdan, Musalski Adam, Nowicki Wacław, Priami Wincenty, Piasecki Przemysław, Rytzel Cezary, Sędzikowski Marcelli, Stawnicki Stanisław, Stepniowski Stanisław. świadectwa: Druet Alfons, Kuszel Kazimierz, Rudziński Stanisław. Medale: złoty: Więckowski Aleksander; srebrne: Stepniowski Stanisław, Gliński Henryk.

== W dniu dzisiejszym o godzinie 5ej po południu w tutejszem Progimnazjum żeńskim 3ch klas, w obecności Naczelnika Warszawskiej Dyrekcji 1-klasowej, R. R. S. Wilujewa, odbył się akt uroczysty, na którym następujące uczennice otrzymały: 1) Nagrody: z klasy I. Jabłońska Sławina, Zuczyńska Helena, Zimmermann Władysław, Jungwitz Elżbieta; z klasy II. Pawłowska Stanisława, Laucyngier Felicia, Selska Marja, Niwińska Apolonja, Zelnikier Paulina; z klasy III. Mianowska Marja, Szpanowska Stanisława, Kowalewska Kazimiera, Rzeczkowska Wanda i Winer Regina. — 2) Świadectwa z ukończonego kursu nauk w Progimnazjum Kowalewska Kazimiera, Masłowska Marja, Mielczarska Aniela, Michniewicz Zofia, Mianowska Marja, Rzeczkowska Wanda, Staszewska Anna, Strumiłło Bronisława, Szpanowska Stanisława, Winer Regina i Zimmermann Helena.

== W dopełnieniu ogłoszenia o otrzymanych w Szkole Powiatowej specjalnej przy ulicy Rymarskiej świadectwach z ukończenia całkowitego kursu nauk, oprócz wymienionych we wczorajszym numerze uczniów, otrzymali jeszcze pomienione świadectwa: Kakitek Leon, Konitz Edward, Koral Adolf, Korf Michał, Krajewski Sylwin. Również w ogłoszeniu listy uczniów 2-go progimnazjum otrzymujących świadectwa z ukończenia kursu opuszczono nazwiska: Józefa Czarnockiego i Kazimierza Wysockiego.

== W dniu jutrzejszym w tutejszym Sądzie kryminalnym o godzinie 10 rano rozpoznawana będzie zajmująca sprawa Władysława Smolińskiego b. urzędnika, o usiłowane zabójstwo żony, i usiłowane samobójstwo obwinionego. Za obwinionym obronę sporządził Adwokat Dębiński, wnioski Prokurator Lutostański.

== W ostatnim numerze ilustrowanego czeskiego tygodnika „Światozor“ umieszczonym został portret zmarłego naszego historyka Juliana Bartoszewicza wraz z biografią jego.

== Onegdaj w cyrkułe Sobornym, Józef Rupieński, syn rzeźnika, przechodząc przez ulicę, przypadkowo upadł i schowanym w cholewie nożem, zranił sobie nogę prawą. — Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odesłany został na kurację do mieszkania rodziców.

== W dniu onegdajszym w cyrkułe Jerozolimskim, w domu pod Nr 12 przy ulicy Śliskiej, 9-cio letni syn starożakonnej wdowy Bajsztok, przypadkowo wypadł z okna parterowego na bruk i stłukł sobie nieszkodliwie głowę i brodę, po udzieleniu mu na miejscu pomocy lekarskiej, odesłany został do szpitala starożakonnego. (Gaz. Polic.)

== W ciągu upłynionych 2-ch dni, soboty i niedzieli, znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Letnim w sobotę 234, w niedzielę 529; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę 1050, w niedzielę 2500; w ogrodzie Tivoli w sobotę 581, w niedzielę 1177; w ogrodzie Eldorado w sobotę 570, w niedzielę 970; w ogrodzie Alkazarze w sobotę 314, w niedzielę 671; w ogrodzie Alhambra w sobotę 544, w niedzielę 1321; w ogrodzie Grenada w sobotę 392, w niedzielę 454 osób.

== W tychże dniach pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 3, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 6, dzieci 13; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 3, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu starożakonnym mężczyzn —, kobiet 1, dzieci —.

== W tychże dniach przyjechało do Warszawy osób 258, wyjechało zaś 273. (Gaz. Polic.)

== Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od J. W. K., rs. 1 kop. 15, dla 13-sto-letniej dziewczynki na mundurek i trzewiki.

+ W dniu jutrzejszym, to jest we środę, odbędzie się o godzinie 10 ej z rana, w kościele W.W. Świętych, na Grzybowie, Msza Święta, za duszę s. p. Zygmunta Sygietyńskiego. Studenta Wydziału Prawnego; na którą pozostała rodzina, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych, zmarłego. — 5238 —

+ Za duszę s. p. Justyny z Czemińskich Wejgłowej, zmarłej w dniu 13-tym z. m., odbędzie się w kościele Opieki S-go Józefa, na Krak.-Przedm., Nabożeństwo żałobne, jutro o godzinie 10½ rano; na które rodzina, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza. — 5218 —

— „Nowosti“ donoszą: że w dniu 24 maja (5 czer.) odbył się publiczny egzamin z ukończonego kursu w konserwatorium muzycznym w Petersburgu. Rzeczywisty członek towarzystwa muzycznego p. Azanczewski (obecnie dyrektor), darował dla konserwatorium swoją bibliotekę muzyczną, wartości rs. 10,000. Moskiewski 1-ej gildy kupiec Botkin, testamentem przeznaczył na rzecz konserwatorium 15,000 rsr. W r. 1870—71, w instytucie powyższym było zapisanych 318 uczni i uczennic; z tych 20 opuściło konserwatorium w ciągu kursu, z pozostałych 298 osób było nadkompletnych 64 i korzystających bezpłatnie z nauki 31. Ukończyło kurs w konserwatorium osób sześć, mianowicie: panie: Graczowa i Bohosłowska, fortepianistki. P. Zachorski, wiolonczelista; p. Johnson, uczeń Wurma na trąbce. Panie Machwie i Konstantynowicz, śpiewaczki; przytem pani Esipow, która w roku zeszłym ukończyła kurs w konserwatorium, otrzymała medal złoty mały; a pani Konstantynowicz medal srebrny wielki.

— Głos dowiaduje się, że w komitecie ustano-

w onym a zaproponowania przepisów o powszechnej służbie wojskowej, przyjęta została zasada 6-letniej służby t. j. 4 $\frac{1}{2}$ w czynnej frontowej a 1 $\frac{1}{2}$ w urlopach czasowych liczących się za służbę.

„Głos” donosi, że pod zatwierdzenie władzy przedstawionym został projekt spółki akcyjnej, w celu pośredniczenia w nabywaniu, sprzedawaniu oraz zastawie majątków ziemskich, z kapitałem miliona rsr. podzielonym na 15.000 akcji.

Kroniczka zagraniczna.

× Dnia 26 b. m. odbył się we Lwowie ostatni występ gościnny p. Królikowskiego z Warszawy, w 5-cio aktowym dramacie Brachvogla p. n. „Narcyz Rambeau.”

× Panna Teresa Brzechffa, śpiewaczka Warszawska przybyła w tych dniach do Krakowa, gdzie zamierza dać koncert.

× Śnieg padał d. 19go b. m. przez całą godzinę w Birmingham w Anglii.

× W sobotę odbył się w Krakowie drugi występ gościnny pani Modrzejewskiej w komedji „Frou-frou.”

× Poezje Teofila Lenartowicza przełożył na język włoski p. Ettore Marucci. Przekład ten wydany we Florencji, odznacza się wiernością i przejęciem się duchem oryginału i obejmuje wybór najpiękniejszych utworów poety.

× Straszna burza nawiedziła d. 19 b. m. różne okolice Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich, gdzie padał grad dochodzący wielkości jaja kurzego i wielkie poczynił szkody w polach, ogrodach i budynkach, przyczem pioruny na kilku miejscach sprawiły pożar.

× W Krakowie powstał zamiar utworzenia towarzystwa kooperacyjnej budowy domów.

Przegląd Polityczny.

List Guizota do Grevego, ogłoszony przez „Timesa” obraca się w ogólnikach wygłaszanych oddawna przez stronnictwo umiarkowane monarchiczne i pomimo wielkiej obszerności swojej, żadnej nowej podstawy do działania nie nasuwa. „Cierpliwości! woła Guizot, i zaufania dla Thiersa”, a mówiąc to, zwraca się głównie do monarchicznej większości.

Przy „cierpliwości i ustaleniem zaufaniu da się wprowadzić bądź rzeczpospolita umiarkowana, bądź też monarchja prawdziwie konstytucyjna. Prawica wolałaby zamiast alternatywy widzieć stanowcze wskazanie jednej formy rządu, jako możliwej we Francji — i tak też zapewne w głębi duszy przekonany jest Guizot, a jeśli mówi o rzeczpospolitej, to tylko dla zachowania należytej przyzwoitości, dla okazania bezstronności stanowiska, jakie umysłem swym zajmuje w dzisiejszych zatargach Francji. Były nieprzyjaciel Thiersa kładzie nacisk na zupełną jego jedność ze Zgromadzeniem, dopomina się jej dla dobra Francji i wiele liczy na wybory uzupełniające, które mogą ustalić inny stosunek liczebny między stronnictwami, wygładzić wszystkie nierówności i zbyt gwałtowne dążenia umiarkować.

Posiedzenie d. 22 b. m., daje smutny obraz rozwojenia istniejącego w zgromadzeniu narodowym. Przy wyborach do komisji łaski, lewica opuściła Izbę tak, iż zgromadzenie znalazło się w znacznej mniejszości względnie do prawnej liczby członków. Głosujących nad wyborami zastępcami na miejsce Chagniera i Duclerca było z początku tylko 332, w końcu dopiero 404. Jeden z członków komisji Corne wybrany został tylko 241 głosami. Prezydium wszczęło dyskusję o prawomocności kompletu; zgromadzenie uznało się za legalnie obradujące. „Ludep. belge” w przeglądzie politycznym zajmuje się arytmetyką reprezentacyjną i dochodzi do wniosku, że prawica która tak na siłach swoich polega, w istocie nie liczy więcej nad 278 a nawet 237 głosów i przy nowych wyborach może się znaleźć w mniejszości jeśli republikańskie przeprowadzą swoich kandydatów. Republikańskie zasiadające po lewej stronie Izby liczą 170 swoich, przypuszczając, że przeprowadzą nawet tak jak zapowiadali 60—70 kandydatów, po uzupełnieniu Izby znajdą się w cyfrze maximum 240. Prawica mieć będzie średnio pomiędzy 278 i 237—258 głosów. Ponieważ wszystkich członków, po wejściu 117 mających się wybrać, będzie 743, przeto na środek przypadnie 245; absolutna większość członków zasiadających przedstawi się wtedy w cyfrze 372.

Jakiegolwiek kombinacje polityczne wysnuwałyby można z cyfr, materialną liczebną siłę stronnictw przedstawiających — znaczenie poważne będą one mogły mieć tylko przy współdziałaniu innych czynników niezależnych od liczby, od arytmetycznej większości lub mniejszości. Stronnictwo, któreśmy ze względu na prawny i faktyczny stan Francji nazwali konserwatywnym, będzie musiało rozwinąć wiele rozumu, umiarkowania i energii najpierw, aby się znaleźć w takiej cyfrze, jaką mu przychylnie dzienniki zapo-

wiadają, a znalazłszy się w niej, następnie ustalić jedność we własnym swem łonie, przyjąć programat działania stanowczy, niecofniomy, przyciągnąć do siebie przynajmniej część środka bliższą lewicy i pochwycić ster trzymany teraz przez stronnictwo przeciwne. Zanim do tego przyjdzie wiele jeszcze wody upłynie dotychczasowa postawa stronnictwa o którym mówimy nawiąsłymi faktami tu zarysowane w silną wątpliwość podaje. Zgoda do dziś dnia nie została ustalona w Paryżu. Wbrew domysłom naszym, Union republicaine jako zdyskredytowana nie ma żadnego wpływu. Związek 18 dzienników liczy ich aż 21. Klerikalni urządzają komitety. Duvernois, bonapartysta zajmuje się przygotowaniem swojej listy, do czego dopomoże mu przyjazd Rouhera. Trzy dzienniki zachowawcze wystąpiły z oddzielnym programem. „Siecle”, „Temps”, „Avenir National” trzymają się jeszcze na uboczu. Komitety okręgowe liberalne na nic się jeszcze nie zgodziły. Wszystko to daje obraz niemocy i bezładu, z którego pomyślnie wyjście będzie bardzo trudnem.

Stosunek Francji do Włoch jest w całej prasie europejskiej przedmiotem żywej dyskusji i najróżnorodniejszych komentarzy. Z artykułu ostatniego „Monitora” możnaby wnosić, że wypadki zaszły we Włoszech w czasie ubiegłej wojny nie znajdują bezwarunkowego uznania obecnego rządu francuskiego, który na wszelki wypadek zdaje się zastrzegać sobie co do tej kwestji swobodę działania.

Nacisk stronnictwa klerikalnego (i to nie tylko we Francji, w celu wywołania restauracji papieżkiej, nabiera tym sposobem pewnego znaczenia, a w rządzie włoskim wzywa do czujności i podtrzymuje obawy przejawiające się w ostatnich telegramach.

„Journal des Debats”, z uwagi na obecny stan rzeczy i na bliskość wyborów, czuje się w obowiązku odzywiania się z przestrogią w tej materji. Dziennik ten utrzymuje, że w razie krucjaty na korzyść papieża Francja nie mogłaby liczyć na żadne przyznanie, ale przeciwnie natrafiłaby na silne kontrajanse. Wyborcy powinni się zatem wystrzegać wzmacniania fuzjonistowskiej prawicy, która by położyła koniec rządowi pana Thiersa. Jakkolwiek Thiers ma własne poglądy na kwestję rzymską, umiał on jednak dotychczas nakładać hamulec umiarkowania na swą politykę.

W tych dniach zebrała się w Strasburgu gromada chłopców od lat 12 do 17, i z tłumoczkami i zawiniątkami wyruszyła za miasto, obdarowana hojnie przez przechodniów. Niedaleko jednak zaszli, gdyż przytrzymano ich pod Saarburgiem, wrócono do Strasburga pod strażą, i osadzono w domu poprawy. Byli to młodzi ochotnicy, którzy szli do Francji w zamiarze zaciągnięcia się do wojska francuskiego.

W obec takich okoliczności rząd króla włoskiego z tem większą stanowczością będzie chciał załatwić wszystko cokolwiek ma związek z tą kwestją. Świadczy o tem telegram nadesłany do wiedeńskiej „Presse” z Rzymu pod datą 22-go b. m. Według tej depeszy, spodziewany tam jest w dniu 1-m lipca król Wiktoria Emanuel wraz z ministrami: spraw zagranicznych, handlu, marynarki i z ciałem dyplomatycznym. Po cząwszy od tego dnia wszelkie rozporządzenia rządowe datowane będą z Rzymu, a nową tę erę państwową poprzedzi obszerna amnestja dla przestępców wojskowych i prasowych. Wydarzone w Brukseli zamieszki z powodu uroczystości jubileuszu papieżkiego dostarczyły nie jedną sposobność do demonstracji na korzyść Włoch, o których dzienniki florenckie z uznaniem odzywają się. „Opinione” zapewnia, że Włochy nigdy nie zapomną o tych oznakach sympatji Belgji.

Wypadki zaszły z tych samych powodów w stolicy Hiszpanji były, jak się zdaje, powodem dymisji dotychczasowego gubernatora Madrytu. O dymisji tej donosi depesza ajencji Havasa, która podaje także pogłoskę krążącą po Madrycie o przesileniu ministerjalnem. Według tej wieści pp. de la Torre, Ulloa i Ayala mają popierać zmianę gabinetu w kierunku polityki porządku i energii, a w związku z temi intencjami ma pozostać powołanie pana Zorilli do Madrytu.

Korrespondencje z Londynu donoszą, że zawarcie traktatu waszyngtońskiego przyjęte zostało w kołach urzędowych z zadowoleniem, które jednak zamacane jest obawą, wzbudzoną wstrząśnieniami jakie nawiedziły Francję. Do „Constitutionnela” piszą nawet ze stolicy Anglii, że p. Gladstone wkrótce zażąda od Izby tymczasowego zawieszenia aktu *habeas corpus* głównie ze względu na dążności tego towarzystwa. Gabinet jest podobno silnie zdecydowany na zbrojne wystąpienie w razie potrzeby przeciwko wszelkim możliwym manifestacjom i w tym celu dwa pułki piechoty, pułk dragonów i artylerja z Chatham i Winchester, wezwane zostały jakoby do stolicy. Odpowiedzialność za tę wiadomość, której nigdzie indziej nie znajdujemy, musi być naturalnie pozostawiona powyżej wskazanemu dziennikowi.

Rzeczą jest możliwą, że powód do tej pogłoski zamieszczonej przez „Constitutionnela”, dostarczyło podanie przez Izby handlowe: manskęsterską i liwerpoolską adresów do parlamentu podpisanych przez 6000 znaczniejszych przemysłowców, w których petenci domagają się natychmiastowego przedsięwzięcia energicznych środków.

Dzienniki angielskie donoszą, że armja Stanów Zjednoczonych, zgodnie z przyjętymi niedawno przez Kongres prawami, postawiona została na stopie pokojowej. Na liście czynnej figurują: jeden generał, jeden generał-lejtnant, trzech generał-majorów i dwunastu brygadjerów. Armję składa korpus inżynierski, korpus sygnałowy, 10 pułków kawalerji, 5 artylerji, 25 piechoty, sztab akademji wojskowej i pułk indyjskich tyraljerów. Wojsko liczy 35,284 ludzi, a na utrzymanie go na tej stopie, potrzebne jest zawerbowanie w ciągu roku skarbowego zaczynającego się od 1-go lipca, jeszcze 6,000 ludzi.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 24-go wieczorem. — Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent Grévy zawiadomił, że zapowiedziana rewja napowrót odwołana została, ponieważ skutkiem ustawicznych deszczów ziemia zupełnie przemiękła i odbycie rewji jest niemożliwem.

Florencja 24-go. — Według „Opinione” rząd francuski udzielił rządowi włoskiemu jak najbardziej uspakajające wyjaśnienia względem zaciągów pana de Charette; zaciągnięte pułki ochotników wejdą w skład armji francuskiej i zostawać będą pod rozkazami ministerstwa wojny.

Paryż 24-go. — „Moniteur” potwierdza wiadomość o następnym dziś przyjeździe Rouhera do Paryża.

Paryż 25-go. — Gmina paryzka jutro rozpoczyna na nowo wszystkie swe wypłaty. Kupony i wyciągnięte obligacje pożyczki zostaną natychmiast wypłacone. „Semaine financière” upoważniona jest do doniesienia, że w tym tygodniu już ogłoszone będzie sprawozdanie Banku. Względnie do okoliczności stanu funduszy tej instytucji jest znakomitym.

Hanower 25-go. — Cesarz i Król przybędzie tu w piątek d. 30 po południu o godz. 2-jej pociągiem nadzwyczajnym i wysiadzie w Georsgarten. W sobotę przed południem o godz. 8 $\frac{1}{4}$, odbędzie się przegląd wojsk i defilada przed Ständegarten, o 11-iej przed południem Cesarz uda się w podróż do Ems. Przybycie do Ems o 8 wieczorem.

Darmstadt 25-go. — „Darmstädter Ztg” ogłasza tekst konwencji wojskowej z Cesarstwem niemieckiem. Warunki znane są już z poprzednich doniesień. Etat dywizji wynosić ma 3 pułki piechoty po 3 i jeden z dwóch bataljonów, dwa pułki jazdy po 5 szwadronów, 4 pułki landwery o 23 kompanjach i 6 baterji dział. Dywizja w czasie pokoju konsystuje w księstwie; gdyby względnie polityczne wymagały translokacji Cesarz porozumie się z W. księciem.

Florencja 24-go. — Minister pozostawił poprawiony budżet za rok 1871 jakoż budżet za rok 1871 i projekt do prawa ograniczający obieg papierów premjowych na okaziciela. Izba przyjęła wszystkie artykuły prawa o bezpieczeństwie publicznym i zajęła się rozbiorem wniosku względem wysłania deputacji do Rzymu na dzień wyjazdu królewskiego. W końcu posiedzenia, jako ostatniego już w tym perjodzie, prezes wypowiedział mowę okolicznościową i złożył miastu Florencji podziękowanie w imieniu reprezentantów narodu.

Bukareszt 25-go. — Rząd zawarł układ w kwestji dróg żelaznych. Stowarzyszenie handlowe w Berlinie postara się o konwersję tytułów długu na 5% obligacje oparte na dochodach państwa i wypłaca kupony z polecenia rządu rumuńskiego. Kupon styczniowy zostanie w zupełności wypłaconym. Strousberg zobowiązanym byłby do zupełnego wykończenia linii Roman Galacz, Bukareszt-Piteszt i Tekucz-Berlad, jako też drogi okalającej Bukareszt, nadto Strousberg zapłaci rządowi rumuńskiemu 4 miliony talarów.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 27 Czerwca godz. 11 z rana.

Londyn 26-go. — Dziennik „Observer” podaje program orleanistów i legitymistów, który ma być następujący: W razie gdyby rezultatem wyborów dopełniających, była większość monarchiczna, Zgromadzenie narodowe postawi wniosek wypracowania konstytucji. Po przyjęciu tego wniosku, korona ofiarowaną będzie hrabiemu Chambord, a w razie jego odmowy hrabiemu Paryżowi.

W Klubie Cobdena, Granville miał mowę tchnącą sympatją dla Thiersa i dla Francji, i

oświadczył gotowość ze strony Anglii poddania przychylniej rozważce propozycji francuzkich, dotyczących traktatu hadlowego.

PRZYJACIELE.

Miałem ja ongi pewnego sąsiada;
Nie tęga wprawdzie odznaczał się głową,
Ale był sobie pocziwiec nie lada
I widział wszystko i wszystkich różowo;
Zresztą człek rosły, silny, krwistej cery,
Miał sporo grosza i żelazne zdrowie,
A w życiu sobie wyrobił przysłowie:
„Nie ma na świecie jak przyjaciel szczerzy.“

Więc niezbadanych przeznaczeń wyrokiem,
By mu dogodzić tak się los nań zaciął,
Że gdzie się ruszył, kędy stąpił krokiem,
Samych już tylko spotykał przyjaciół.
Już w szkole przywykł do owej manjery,
Koledzy wiecznie brali go na kawał.
Tak, że przez przyjaźń wciąż pałki dostawał...
Nie ma na świecie jak przyjaciel szczerzy.

Wyszedłszy ze szkół i wielce rad w duszy
Że rolę w świecie może grać poważną,
Napotkał pannę piękną i posażną
I w niej się zaraz zakochał po uszy.
Lecz go przyjaciel od ślubu odklania:
— Daj pokój bratku, jak dwa a dwa cztery,
Będą kaprysy, fochy, wymagania —
Nie ma na świecie jak przyjaciel szczerzy.

Wprawdzie odprawił już był zaręczyny,
Ale mu jasno jak dzień wywiedziono,
Że piękna panna jest zawsze złą żoną,
Że posag prosto wiedzie do ruiny;
Aż wreszcie zerwał; ale serce ranne
Długo cierpiało, i nie bez kozery...
Bo mu przyjaciel wziął z przed nosa pannę:
Nie ma na świecie jak przyjaciel szczerzy.

Ha trudno! szczęście nie mierzy się pędzią,
I jemu życia nie gładko szedł watek;
Wwikłał się w proces o cały majątek
A jak raz właśnie przyjaciel był sędzią;
Więc nie chcąc wpływać na zdanie niczyje
Tak zamachlował akta i papiery
Że sprawa padła na łeb i na szyję...
Nie ma na świecie jak przyjaciel szczerzy.

Tak się ów proces skończył nieszczęśliwy;
Ale mu został przyjaciel dobrodziej,
Który miał wielkie znaczenie i wpływy;
Więc po protekcję do niego przychodzi;
Ale przyjaciel oziębło go wita,
Mówiąc „w ten sposób nie zrobisz kariery;
Gdzie jest interes tam z przyjaźni kwita.“
Nie ma na świecie jak przyjaciel szczerzy.

Więc się tem wszystkiem tak zamartwił srodze
Że zachorował nieborak obłożnie
Leczył go doktor przyjaciel i w trwodze;
By nie zaszkodzić, działał zbyt ostrożnie.
Kiedy tak ciągle zwleka aby dalej,
Chory tyfuś przeszedł wszystkie ery
I biedaczysko pojechał do lali...
Nie ma na świecie jak szczerzy przyjaciel.

— s —

Zakład kąpieł hydroferowych, przy ul. Królewskiej Nr. 19 nowy, otwarty od god. 8 rano do god. 7 wieczorem, przyjmuje chorych, dotkniętych: 1) zadawnionymi formami owrzodzeń, chorób skóry, reumatyzmu, skrofui, choroby syfilitycznej w połączeniu z merkurjalizmem; 2) chronicznymi śluzotokami dróg oddechowych, moczowych i płciowych; częstymi pollucjami i utratą nasienia; 3) specyficznymi zapaleniami oczu i uszów. — Porada lekarska dla nowych pacjentów, udziela się codziennie od god. 9 do 12 rano. Dr. Med. Seeland. (2-4) —4871—

Jeneralna reprezentacja Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, Imperial.

Ma honor zawiadomić, że dotychczasowi Ajenci naszego Towarzystwa,

PP.: G. Fogel, w Płocku;
Marsop w Kutnie;
Karnecki, w Pułtusku;
Weingott, w Kaliszu;
Bergman, w Sosnowicach,
zostali na własne żądanie od obowiązków powyższych uwolnieni.

Warszawa, dnia 26 czerwca 1871 r.

Jeneralni Reprezentanci:
Edward Epstein et Comp.

(1-1) —5193—

**— Zarząd Zakładu leczniczego prywatnego dla dzieci Doktora Sikorskiego w Warszawie, przy ulicy Solnej, w domu Nr 814 (nowy 4) egzystującego, pragnąc za-
dać uczynić wszelkim wymaganiom Publiczności zgła-
szającej się o krowiankę, ma zaszczyt podać do wia-
domości: że szczepienie wprost z jałówek dokonywa-
nie na miejscu od 2ch do 3ch razy w tygodniu; że krow-
ianka zbierana z jałówek w stanie płynnym wydaje
się dla potrzebujących w rurkach cienkich hermety-
cznie zamkniętych, opatrzonych firmą zakładu i pie-
czętką lakową umieszczoną na korku; — że zakład od
tej chwili dla żądających tego wyłącznie przygotowy-
wać będzie krowiankę tejże samej świeżości zbieraną
na szpadelki zamknięte w rurkach szklanych opatrzonych firmą i po obu końcach szkłem zatopionych;
wyjęcie do użytku szpadelka z krowianką może na-
stąpić jedynie tylko po stłuczeniu rurki.**

Częstość zbioru krowianki najlepszą jest dla pu-
bliczności rekojmia świeżości a tem samem i dobro-
ci takowej.

Podanie zaś do wiadomości formy pod jaką z za-
kładu zostaje ekspedjowana da możność upewnienia
się o prawdziwości źródła jej pochodzenia, za które
jedynie zarząd zakładu poręczyć może.

Cena rurki jak dawniej wynosi rs. 1.

Zarząd zakładu nadmieniam, iż krowiankę można
nabywać w samym zakładzie, jak również w Warsza-
wie w aptekach WW: Heinricha, Lilpopa i Borkow-
skiego; w Radomiu w składzie materiałów aptecznych
W. Freyera. (1-1) —5186—

**— Dyrektor Towarzystwa Resursy Kupieckiej ma
honor zaprosić Akejonariuszów Towarzystwa Resursy,
na dzień 28 b. m., t. j. we środę, o godzinie 7ej wie-
czorem, do gmachu Resursy, dla odbycia nader wa-
żnej sessji. — Józef Zelltt. (3-3) —5020—**

**— Szkoła pływania i kąpieł, dla umiających pły-
wać St. Majewskiego, zostały urządzone przy wale
pragkim wprost ogrodu Glińskich. (2-15) —5125—**

**— Maksymilian Ziemoński, Lekarz wolno-praktyku-
jący, obrał zamieszkanie w Sławatyczach gubernji
siedleckiej, o czem zawiadamia potrzebujących rady
lekarskiej. (2-3) —5082—**

**— Instytut Laryngoskopijny wraz z Ambulatorjum
dla chorób syfilitycznych i skórnych, Doktora Kohna,
przy ulicy Długiej, Nr 23.**

Przyjmuje chorych przychodnich z wyz wymienio-
nymi chorobami i z wszelkimi cierpieniami jamy ust,
gardła i krtań (zapalenie, owrzodzenia, ochrypłość,
utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gar-
dlane, cierpienia gruźliczne, syfilityczne i t. d.) codzień
od 9tej do 11tej rano i od 4tej do 6tej po południu.
Biednych bezpłatnie od godziny 3ciej do 4tej.
(2-0) —5087—

**— Doktor Ludwik Cymerman, po powrocie z Wied-
nia, mieszka przy ulicy Elektoralnej N° 11, w domu
W. Rappla. — Przyjmuje do godziny 9tej rano z choro-
bami wewnętrznymi i dziecinnymi; zaś od 3ciej do
6tej po południu, z chorobami skórnymi i syfilityczne-
mi. Biednych bezpłatnie. (5-6) —4242—**

**— Nowo-wzniesione sklepy miejskie, przy ulicy
Podwale i Gołębiej, będą wynajmowane od Sgo Micha-
ła r. b. Pragnący więc korzystać z najmu, zechcą się
zgłaszać każdodziennie z rana, od godziny 10ej do
11ej i od 1 1/2 do 3ej po południu, celem porozumienia
się z właścicielem von Witte, lub budowniczym Ma-
jewskim, kierującym budową. Nadmieniam się przy-
tem, że oprócz sklepów zewnętrznych, pomieszczenia
piętrowego na różny użytek, piwnic, lodowni, mogą
być wynajęte ośm sklepów wewnętrznych na jatki
lub sklepy z wiktuałami. (2-3) —5162—**

**— Ludwik Rosenberg, Dentysta, wyra-
bia zęby na kauczuku po rs. 2. — Chorych przyjmuje
od 10ej do 6ej, mieszka przy ulicy Nowy-Swiat
Nr 53 nowy, dom W. Rozmanitha. (3-3) —4710—**

**— Instytut leczniczy Doktora Kadlera, p yjmuj-
na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanymi choro-
bami sekretnymi (syfilitycznymi), i z wszelkiego ro-
dzaj cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, do-
wiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera,
przy ulicy Senatorskiej Nro 22, z rana do godz. 11tej
po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach
udzielana bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim
z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny
ciej do 4tej. (7-0) —4052—**

**— Choroby dzieci, leczy specjalnie Dr M. Perlmutter!
Zielony plac, Nr 7. (2-0) —5071—**

**W Kantorze Wekslu
i Interesów Bankierskich,
H. WAWELBERG,**

przy ulicy Senatorskiej pod Numerem 467u,
wprost domu dawniej Petyskusa,
przyjmowane są do ostemplowania w Berlinie za umiarkowa-
ną opłatą wszelkie Papiery publiczne premjowe, połączone
z wygranami, które podług najnowszego rozporządzenia Rza-
du C. Niemieckiego, jeżeli do dnia 15-go Lipca n. s. r. b.
ostemplowane nie zostaną po upływie tego terminu, na żadnej
z giełd niemieckich kursu mieć nie będą. (2-3) —5159—

**W Kantorze Bankiera Stanisława
Lessera, przy ulicy Miodowej, Nr 490/1**
przyjmowane są do ostemplowania za granicą,
za opłatą 50 kop. od sztuki za wszelkie koszty, wszel-
kie papiery publiczne premjowe (połączone z wy-
granami) z wyjątkiem Niemieckich i Pruskich, które
podług najnowszego rozporządzenia Rządu Ni-
emieckiego; jeżeli do dnia 3 (15) Lipca b. do ostem-
plowania przedstawione na miejscu nie zostaną, na
żadnej z Giełd Państwa Niemieckiego, kursu więcej
mieć nie będą. (2-3) —5145—

L o k a l
złożony z siedmiu Pokoi, jest do wynajęcia od dnia 1-go Lipca
r. b., w pałacu JW. Hr. Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy
Senatorskiej, Nr 472. Wiadomość u Rządcy pałacu.
(1-3) —5231—

DOLINA SZWAJCARSKA.
PROGRAM KONCERTU
B. BILSEGO,
Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina,
złożonej z 60 cju artystów.

J u t r o:
1. Faust-uwertura, R. Wagnera. 2. Wielki marsz, J. Raffi.
3. Andante z oktetu, Mendelssohna-Bartholdy. 4. Uwertura
z op. „Oberon“, K. M. Webera. 5. **Symfonia eroica**, (Es-
dur, Nr 3), L. Beethovena. a) Allegro con brio; b) Adagio
assai (Marcia funebre); c) Scherzo; d) Finale. 6. Uwertura
z op. „Niema z Portici“, Auber. 7. La Bouquetière, walc,
solo na trące, Godfreia. 8. „Ave-Maria“, Fr. Schuberta, instr.
Bilse. 9. Marsz koronacyjny z op. „Prorok“, Meyerbeera.
Początek o godzinie 7-iej.
Cena wejścia Kop. 30. — Codziennie Koncert.

T I V O L I
Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.
Początek o godzinie 8-iej.

A L H A M B R A.
Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.
Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Drama-
tycznego pod dyrekcją **Stobińskiego. — Dziś:** Komedja
w 2-ach aktach: „Stara romantyczna.“ Komedjo-opera: „Werbel
domowy.“ **Jutro:** Dramat w 3-ach aktach: „Okno na pierw-
szym piętrze.“ Komedjo-opera: „Przez sen.“ Panna Lenczew-
ska odtańczy Polkę-Huzarkę.

A L K A Z A R.
Dziś i codziennie Przedstawienia. Truppy Dramatycznej
w niemieckim języku pod dyrekcją P. Platner. — Początek
o godzinie 8-iej wieczorem. — **Dziś:** Na ogólne żądanie: „Der
Jesuit und sein Zögling.“ sGesangvortrag von Fräulein
Strehland.

**Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. — Dziś: Wolny
Strzelec. — Jutro: Kupiec Wenecki.**

**TEATR WIELKI. Dziś: Zuzanna i dwaj star-
cy. — Dożywocie.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Dnia 26 Czerwca 1871 r.

Termometr R.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
wskazywał st. ciepła	16.5	21.8	11.4

Dnia 26 największe ciepło st. 21.9 R. najmniejsze st. 10.8.
Barometr spadał znacznie, aż do burzy, potem się podnosił.
Wiatr dosyć mocny, południowo-wschodni.
Niebo przeważnie zachmurzone; burza z deszczem.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 9.6 R.; barometr
nie przemieścił się prawie, wiatr zachodni słaby, niebo zachmu-
rzone.
1 Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5 cali

DODATEK.